

Wakacje Marka Niedzwieckiego na Policzku

28.06.2012.

Znany dziennikarz radiowej "Trójki", Marek Niedzwiecki, dzieciństwo spędził w Szadku koło Zduńskiej Woli, ale w wakacje przyjeżdżał do swoich dziadków Kopciów we wsi Policzko, koło Przedborza. W wywiadach, a także na swoim blogu wspomina tamte czasy. Po latach odwiedził Policzko i Przedbórz.

Przedbórz zawsze był krótkim przystankiem przed Policzkiem. Ciocia Łodzia, siostra mojej Mamy mieszkała ze swą rodziną na Kieleckiej. Do Przedborza przyjeżdżaliśmy autobusem PKS z Łodzi. Ktoś z rodziny odbierał nas z przystanku. Jechaliśmy do Cici Łodzi. Tutaj zawsze było coś ciekawego dla takich dzieciaków, jakimi byliśmy my z Szadku. A to sią wykluby kurczaki, a to urodziła się jakaś koza, czy owieczka. Kielecka, tam gdzie mieszkała Ciocia, to już prawie poza miastem. Dziadek przyjeżdżał wozem i… już był wakacje. Przedborza z tamtych lat nie pamiętam. Może szliśmy na lody z siostrami ciotecznymi, może na spacer po mieście? Jeśli była niedziela, to szliśmy cała rodzina na mszę do kościoła. Był inny, niż ten nasz szadkowski. Każdy kościół jest inny… Teraz odwiedzam także cmentarz, bo tam leżą Dziadkowie Kopciowie.

Marek Niedzwiecki

Marek Niedzwiecki po latach na Policzku

Poniżej kilka wpisów z bloga Marka Niedzwieckiego www.marekniedzwiecki.pl

Za dwa tygodnie Wigilia... (2008-12-10)

(...) 10 grudnia 1926 roku urodziła się moja Mama – Kazimiera Kopeć. W mojej wiosce Policzko, koło Przedborza. Wszystkie najpiękniejsze letnie wakacje pamiętam stamtąd. Smak i zapach prawdziwego chleba, który piekła Babcia Zosia. Zsiadłe mleko, które można było kroić nożem. Masło robione ze smietany. Jajka podkradane kurom, żeby je w sklepie za ciankę wymienić na oranżadę. Spanie na sianie. Winię jeźdzone prosto z drzewa. Takie miłe, moje wspomnienia. (...)

Taka zwyczajna rodzina... (2009-01-21)

(...) Taka zwyczajna rodzina, a jednak Dzień Babci. Moje już dawno nie żyje. Babcia Leokadia była jak arystokratka. Prawie całe życie w Szadku na Kościelnej. Zawsze zadbana, pięknie uczesana. Nigdy nie odmawiała herbaty. Babcia Zosia była najukochańsza, pewnie dlatego, że widziana tylko podczas wakacji. Całe życie na Policzku koło Przedborza. Poprawniej by było w Policzku, ale mówiła sobie, że Dziadkowie mieszkają na Policzku i tak zostało. Taka ładna nazwa. Babcia rozpieszczała nas każdego lata. Piekła najlepszy na świecie chleb. Zaczy... tak mi się mogło wtedy tylko wydawać. (...)

Policzko 09.09.09. (2009-09-09)

Taki wyjątkowy dzień. Pojawiły się zremasterowane The Beatles dzieła wszystkie, a ja postanowiłem zapamiętać tę datę podróży do miejsca, gdzie ponad 40 lat temu spędzałem prawie każdą wakację. U Dziadków Kopciów na Policzku. To taka mała wioska koło Przedborza. Wtedy koniec lata, wczoraj dwie godziny szybkim samochodem...

Nie ma już tamtych miejsc, smaków i zapachów. Babcia Zosia piekła taki chleb w piecu domowym, że jego smak chyba do dziś pamiętam. Znaczący mi się czasem... A zsiadłe mleko, które można było kroić nożem? Masło robione ze smietany domowym sposobem. Wakacje na Policzku zawsze były wspaniałe. Podbierało się kurom "jajki"; i wymieniało w sklepie na oranżadę albo cukierki. Babcia o tym wiedziała, ale dla wnuków, przemykała na to oko. Sklep prowadził nasz wujek. Jak to na małej wiosce, rodzina prawie w każdej zagrodzie. Przy drodze przez wieś rosły wiśnie. W ogrodach jabłonie: kosztele, malinówki, antonówki. Z gruszek najczęściej cukrowki. Ktoś zna jeszcze te nazwy? Malinówki jeszcze czasem widzę na bazarku, ale smakują jakoś inaczej. OK., to wszystko może mi się tylko wydawać. Niech tak zostanie. Tamte czasy, druga połowa lat 60, nie były łatwe, ale ja byłem dzieckiem i było mi dobrze. Wakacje u Babci i Dziadka to było to!

Wybierałem się w tę wczorajszą podróż już od kilku lat. Zawsze coś stawało na przeszkodzie, tym razem się udało. Świat z dzieciństwa zmalał, ale trafiłem do niego bez przeszkód. Pamięć z tamtych lat nie zawodzi. Policzko się zmieniło, już nie ma domu moich Dziadków. Ale ludzie są jakby ci sami... Obcy na wsi od razu budzi ciekawość, ale kiedy się zaczyna rozmawiać i podaje nazwiska, od razu jest jak dawniej. Wszyscy pamiętają Dziadków, Mamę, Wujka Tadka. Jakże miłe uczucie. Wspominać, wspominać jest bosko! Moja Przyjaciółka D. sugeruje, żeby nie patrzeć w przeszłość, żeby iść do przodu. Tak, ale czasem chce się zatrzymać w biegu i wtedy wspomnienia są najpiękniejsze. Pomagają, podbudowują. To były piękny dzień, ten 09.09.09.

A na zdjęciach? Trochę jesieni = grzyby. No i Policzko z wczoraj... Pozdrowienia.

Zdjęcia z Policzka można obejrzeć TUTAJ.

Przy okazji zakończenia roku szkolnego 2011/2012 Marek Niedźwiecki znów wraca wspomnieniami do wakacji na Policzku.

Łączę szkołę... (2012-06-29)

Ale się kiedyś czekało na wakacje. Cały rok szkolny. A te dwa miesiące nie mi się po

nocach. Co ja bÅdÅ wtedy robiÅ? Jagody, grzyby, rzeka, las. "Lato z Radiem". Tak, tak, juÅ wtedy graÅo. I na to teÅ siÅ czekaÅo. Dziadek WÅodek... Muzyka "lekka, Åatwa i przyjemna". W sam raz na lato. Jedynek w latach 70 graÅa Åwiatowe hity chyba tylko w "Lecie z Radiem". ABBA, Boney M, Smokie, Slade, Rubettes... I jak tu byÅo nie czekaÅ?

No i jeszcze wakacje u DziadkÅw. Policzko koÅo Przedborza. To byÅa wyprawa! Mama, Tata, czwÅorka dzieciakÅw. Pekaesem (najlepiej, jak jechaÅ Jelcz, a nie San) z Szadku do Åodzi. Przesiadka na Dworcu Fabrycznym. Autobus do Przedborza, a tam juÅ czekaÅ Dziadek. Na Policzko wozem zaprzÅgniÅtym w ulubione konie. Lojtek i Kary... MogÅo tak byÅ. PamiÅÅ jest zawodna. PamiÅtam natomiast smak chleba wypiekanego przez BabciÅ. WystarczyÅo posmarowaÅ masÅem, a do tego kubek zsiadÅego mleka. Smaki dzieciÅstwa.

* * *

O wakacjach na Policzku dziennikarz wspomniaÅ takÅe w wywiadzie udzielonym dla Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w lutym tego roku, poniÅej fragment tego wywiadu:

JesteÅ sentymentalny?

Jestem za sentymentalny. WÅaÅciwie mam to po tacie. On teÅ siÅ wzruszaÅ i widocznie to gdzieÅ w genach przechodzi. PojechaÅem na przykÅad na Policzko, koÅo Przedborza, gdzie mieszkali moi dziadkowie. Nie byÅem tam 30 albo moÅe i 40 lat.

I co zobaczyÅeÅ?

ZobaczyÅem takie samo miasteczko, domy, a nawet ludzi, ktÅrzy pamiÅtali mnie, bo znajÅ mnie z telewizji, z gazety albo z jakiegoÅ zdjÅcia. Nie znalazÅem juÅ tego miejsca, gdzie moja babcia piekÅa chleb, gdzie jedliÅmy ten chleb z masÅem, ktÅre ubijaÅa w maselnicy. I pamiÅtam, Åe zsiadÅe mleko byÅo takie, Åe moÅna byÅo je kroić noÅem. Nigdy juÅ tak mi nie smakowaÅo. Tego dziÅ juÅ nie ma, nie robiÅ juÅ takich kotletÅw mielonych, jakie robiÅ mÅj tato, ale specjalizujÅ siÅ w kotletach mielonych, bo szukam tamtych smakÅw z dzieciÅstwa, wiÅc jestem sentymentalny.

CaÅy wywiad moÅna przeczytaÅ pod poniÅszym linkiem:

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich - Rozmowa dnia z Markiem NiedÅwieckim, 5 lutego 2012 roku

Fotografie udostÅpniÅ Pan Marek NiedÅwiecki (dziÅkujemy!).

Wspomnienia Marka NiedÅwieckiego opublikowaÅa takÅe Gazeta RadomszczaÅska w numerze z 28 czerwca

